

WALENTYNA KRUPOWIES

HYBRYDALNE FORMY TOŻSAMOŚCI W KRESOWYCH POWIEŚCIACH ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA

Ja jestem ohydna hybryda na pograniczu dwóch światów [...] We mnie klekoce roztrąpionymi cyframi umysł rzymskiego Polaka i wyje we mnie stepowy przeciąg prawosławia

T. Konwicky, *Wschody i zachody księżyc*

WPROWADZENIE

Analiza kresowych tekstów w kontekście pograniczności i hybrydalnych tożsamości wymaga przypomnienia, że refleksja nad zjawiskiem pogranicza na gruncie literaturoznawstwa rozwijała się w ścisłym związku z korpusem tekstów przynależnych do literatury kresowej oraz w ramach badawczego rozpoznania tejże¹. Pogranicze wyłaniało się w pewnej mierze z kresowości w funkcji terminu opisującego pokrewne zjawiska, jak dialogiczność, przenikanie się kultur i języków, które to przenikanie się traktowano jako długotrwały proces kulturowo-historyczny zachodzący we wspólnej przestrzeni polityczno-społecznej i który znalazł

Dr WALENTYNA KRUPOWIES – Uniwersytet w Siedlcach, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa; adres do korespondencji: ul. Konarskiego 2, 08-110 Siedlce; e-mail: valentina.krupoves@uph.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1013-7708>.

¹ Badania nad literaturą kresową rozwijały się prężnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku oraz na przełomie wieków XX i XXI w kilku ośrodkach badawczych. Tytułem przykładu można przywołać kilka wybranych pozycji: Bolesław Hadaczek, *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice* (Szczecin: OTTONIANUM, 1993), Eugeniusz Czaplejewicz i Edward Kasperski, *Literatura i różnorodność. Kresy i pogranicza* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1996), Kwiryna Handke, *Kresy – pojęcie i rzeczywistość* (Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1997), Bolesław Hadaczek, *Historia literatury kresowej* (Szczecin: Wydawnictwo „PoNaD”, 2008).

odzwierciedlenie w rozmaitych tekstach, zwłaszcza w literackich². Na pewnym etapie refleksji nad kresowością i pograniczem oba terminy poddano różnicowaniu i przypisano je do antagonistycznych systemów wartości³, a następnie rozpoczęto nicowanie kresowości⁴. Odbywało się ono za pomocą narzędzi dostarczanych przez teorię postkolonialną, wskutek czego Kresy uznano za obszar kolonizowany, w sferze symbolicznej poddany idealizacji oraz mitologizacji i w konsekwencji narodowemu zawłaszczeniu. Dyskurs kresowy uznano za część polskiego dyskursu postkolonialnego, wykluczającego wszelką inność, a literackie obrazy Kresów ten dyskurs wzmacniające.

Z tego starcia pogranicze wyszło zwycięsko, a zjawiska opisywane w ramach kresowości oraz teksty literackie, które koncepcję kresowości pozwoliły skonstruować, stały się częścią problematyki pogranicza. Zostały zarysowane zręby kultury i literatury pogranicza, wyodrębniono najważniejsze jej wyróżniki⁵.

Z dotychczasowych rozbudowanych już ustaleń dotyczących pogranicza warto przywołać kilka. Ryszard Nycz, pisząc o kulturze pogranicza jako pewnym typie, zwrócił uwagę, iż brak w niej własnego centrum, rozumianego jako ośrodek polityczny, gospodarczy, ale też ideotwórczy (choć taką rolę mogą pełnić ośrodki zewnętrzne)⁶, natomiast rolę centrum paradoksalnie przejmuje granica rozumiana jako miejsce styku, gdzie dochodzi do „kontaktów, konfrontacji, negocjacji, wymiany, hybrydyzacji”⁷. Granica urasta do rangi zjawiska kluczowego, bez którego samo pogranicze nie mogłoby zaistnieć, a następnie ukonstytuować. Nie przypomina ona jednak linii rozdzielającej dwie odrębne przestrzenie kulturowe, raczej upodabnia się do zwielokrotnionych wewnętrznych progów pogranicznego świata, który nawet wówczas, gdy działają siły odśrodkowe, tworzy własne uniwersum.

² Stanisław Uliasz, red., *O dialogu kultur wspólnot kresowych* (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, 1998).

³ Różnicowanie się kresowości i pogranicza analizował w swoim artykule Eugeniusz Czapplejewicz – „Jakie Kresy? Jaka literatura kresowa (Perspektywa współczesna)”, *Przegląd Humanistyczny*, nr 6 (2007): 1-15.

⁴ Nicowanie kresowości za pomocą instrumentarium teorii postkolonialnej zapoczątkował tekst Bogusława Bakuły – „Kolonialne i postkolonialne aspekty dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)”, *Teksty Drugie*, nr 6 (2006): 11-33. W tym kontekście warto też przywołać monografię Dariusza Skórczewskiego, zwłaszcza jeden z jej rozdziałów pt. „Melancholia dyskursu kresoznawczego” w: Dariusz Skórczewski, *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 427-473.

⁵ Można je znaleźć m.in. w monografii zbiorowej: Jarosław Fazan i Krzysztof Zajas, red., *Na pograniczach literatury* (Kraków: Universitas, 2012).

⁶ Ryszard Nycz, „Możliwa historia literatury”, w: Fazan i Zajas, *Na pograniczach*, 28.

⁷ Nycz, „Możliwa historia”, 28.

Odmienność sytuacji pogranicznej rodziła pytanie o podmiot usytuowany w takim miejscu i o możliwość sformułowania koncepcji człowieka pogranicza. Stanisław Uliasz uznał go za osobowość polifoniczną⁸. Nawiązał tym samym do Bachtinowskiej koncepcji cudzego słowa (czy też cudzej mowy)⁹, jego uwe wnętrzniania, przyswajania, mówienia nim. Cudze słowo przejmowane przez człowieka pogranicznego w pierwszej kolejności jest słowem innojęzycznym, przyswojonym na poziomie głębokim, czyli prawie własne, chociaż może funkcjonować również w formie potencjalnej, jako możliwość, która dopiero zrealizuje się. Kilka lat później Krzysztof Zajas specyfikę człowieka pogranicza widział w jego nieustannej konfrontacji z innością. Wynikają stąd konsekwencje dla tożsamości: z jednej strony obecność Innego ingeruje w tożsamość podmiotu, podważając jej twarde jądro, z drugiej może ją wzmacniać w sytuacji, gdy podmiot zamyka się w strukturze swój – obcy i wybiera jednoznaczną identyfikację¹⁰.

A potem pojawiły się sygnały wyczerpania kategorii pogranicza jako narzędzia opisującego zjawiska heterogeniczne na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Przyczyn upatrywano w częstym używaniu tego pojęcia i to w obrębie wielu dziedzin badawczych, w utracie precyzji znaczeniowej, niekontrolowanym rozroście znaczeń. W takim stanie rzeczy pojawiła się propozycja Jarosława Ławskiego zastąpienia go kategorią pograniczności, która byłaby wolna od utopijnych wyobrażeń wielokulturowego ładu, byłaby zakorzeniona w rzeczywistości społeczno-kulturowej, dotyczyłaby niedużych przestrzeni i oznaczałaby płynność, nieostrość tożsamości etnicznych, językowych, kulturowych itd.¹¹ Pograniczność niewątpliwie zachowuje związki semantyczne z ideą pogranicza, ale uwidocznia się też różnica stanowiąca o badawczej atrakcyjności tej kategorii. Pograniczność sytuuje się poza wyrazistym podziałem na dwie domeny narodowe przedzielone granicą i tym samym może opisywać etniczno-językowe zapętlenie na pewnych obszarach geokulturowych.

W polskim dyskursie matrycę dla opisu zjawisk pogranicznych stanowiło i w znacznej mierze nadal stanowi pogranicze wschodnie, inaczej rzecz ujmując – ukształtowany historycznie konglomerat polsko-ukraińsko-białorusko-litewsko-żydowski, czyli obszar tożsamy z Kresami. Historycznie długotrwały

⁸ Stanisław Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice* (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, 2001), 21.

⁹ Michaił Bachtin, „Typy słowa prozatorskiego. Słowo u Dostojewskiego”, tłum. Wincenty Grajewski, w: Michaił Bachtin, *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, t. 1, red. Danuta Ulicka (Kraków: Universitas, 2009), 215.

¹⁰ Krzysztof Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich* (Kraków: Universitas, 2008), 245.

¹¹ Jarosław Ławski, „Przeciw kategorii «pogranicza»”, w: *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Zbigniew Chojnowski i Elżbieta Rybicka (Kraków: Universitas, 2017), 70.

przebieg procesów generujących zjawiska charakterystyczne dla pograniczności każe pogranicze wschodnie/Kresy traktować jako swojego rodzaju laboratorium, w którym owe zjawiska się formowały.

To krótkie przypomnienie relacji kresowości i pogranicza oraz wyłonienia się kategorii pograniczności motywuje do ponownego spojrzenia na literaturę, która kreowała światy kresowych lokalności – heterogeniczne, wielojęzyczne, z widoczną obecnością Innego. Ich analiza powinna być prowadzona ze świadomością, że literackie światy kresowe (a także dyskurs kresoznawczy) zostały przenicowane przez postkolonialne instrumentarium i nie ma powrotu do wyobrażonej arkadyjskości Kresów i przekonania o bezkonfliktowym współistnieniu kultur. Z drugiej wszakże strony można się spodziewać, że niczym w Heglowskiej koncepcji tezy – antytezy – syntezy pograniczność zniesie przeciwieństwa kresowości i pogranicza, tu należy dodać, że wygenerowane przez dyskurs humanistyczny w czasie przenoszenia pewnych kategorii na grunt polskiej humanistyki.

TOŻSAMOŚĆ ZAPISANA W JĘZYKU

Literatura może pomóc w zrozumieniu funkcjonowania pograniczności, gdzie tradycyjne centrum zastępuje granica pod postacią progu dla wielorakich kontaktów¹² i gdzie występuje ciężenie ku różnym ośrodkom, uruchamiające procesy dezintegracyjne, zatem w strukturę świata pogranicznego została wpisana agonistyczność; podmiot bytujący-w-nim doświadcza heterogeniczności na sposób źródłowy, fundamentalny dla tożsamości, ale i wystawiony na działanie antagonistycznych sił.

Pograniczność jako czasoprzestrzenna realność uobecnia się w świecie przedstawionym wielu kresowych powieści. Odznacza się ona konkretnością języków, kultur, etnosów i ich wzajemnych relacji, hybrydalnymi formami tożsamości, których nosicielami są postacie literackie. Upodobniają się one do owej „ohydnej hybrydy” – jednego z wcieleń literackiego „ja” Tadeusza Konwickiego. Postaciami o zbliżonej konstrukcji zaludnił świat przedstawiony swoich kresowych powieści Zbigniew Żakiewicz, zwłaszcza w *Wilczych łąkach* oraz w *Wilio, w głębokościach morza*¹³, gdzie ukazuje identyfikacyjne fluktuacje, umożliwiające swoistą grę

¹² Nycz, „Możliwa historia”, 28.

¹³ *Wilcze łąki* ukazały w 1982 roku, natomiast *Wilio, w głębokościach morza* w 1993 roku. Rok przed ukazaniem się *Wilio, w głębokościach morza* wileńsko-kresowe powieści Żakiewicza wydano w jednym tomie pt. *Saga wileńska*. Znalazły się w nim *Wilcze łąki*, *Ród Abaczów* (pierwsze wydanie – 1968) oraz *Dolina Hortensji*, której akcja rozgrywa się już poza Kresami. Wydany w 2005 roku *Tryptyk*

tożsamości: między etnocentryczną, realizującą wzorzec romantyczno-herderowski, jak wiemy, oparty na jedności języka, terytorium i ludu¹⁴, a mozaikową, inkrustowaną elementami inności, które nie stapiają się w jednorodną esencjalistyczną całość.

Czasoprzestrzeń obu powieści tworzy fragment historycznej Wileńszczyzny ukazanej w okresie dziejowej przejściowości, w czasie granicznym: w *Wilczych łąkach*, której akcja się rozgrywa niedługo przed wojną, co prawda, jeszcze trwają stare formy życia, utrwalone hierarchie społeczne i trwające od dawna relacje między różnymi warstwami i stanami, to jednak wrażliwa wyobraźnia dziecięcego narratora-bohatera odczytuje znaki nadchodzącej katastrofy o wręcz apokaliptycznym charakterze, którą na planie historycznym jest II wojna światowa. *Wilio, w głębokościach morza* – to już czas wojny i początków sowietyzacji, gdy stary świat ulega gwałtownemu i nieodwracalnemu rozpadowi.

Duży stopień odpowiedniości między czasoprzestrzenią świata przedstawionego a czasoprzestrzenią realną zapewnia autentyczna toponimika. Zwłaszcza nazwy miejscowości: Mołodeczno, Bienica, Łosk, Smorgonie, rzek, np. Wilia, czy mikrotoponimy, jak Buchowszczyzna położona na obrzeżach Mołodeczna, wzmacniają referencjalność tekstu. Toponimy oraz trasy poruszania się bohaterów kreślą mapę historycznej Oszmiańszczyzny, niedużego obszaru wielkości powiatu. Jego symboliczno-kulturowe centrum stanowi Krewa, uznane za takowe ze względu na zapoczątkowane przez unię krewską procesy historyczne, które polsko-białorusko-litewską pograniczność ukształtowały. Na poziomie świata przedstawionego obszar ten upodabnia się do Heideggerowskiej „okolicy”¹⁵,

wileński zawiera trzy powieści o wspólnej czasoprzestrzeni: *Wilcze łąki*, *Ród Abaczów*, *Wilio, w głębokościach morza*. Więcej na ten temat zob.: Anna Legeżyńska, „Odnawianie «Tryptyku wileńskiego» Zbigniewa Żakiewicza”, w: *Zagadnienia bilingwizmu*, seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. Andrzej Baranow i Jarosław Ławski (Białystok–Wilnius: Wydawnictwo PRYMAT, 2017), 416–419. Interpretacji *Tryptyku wileńskiego* za pomocą kategorii pamięci i mitu podjął się Maciej Dęboróg-Bilczyński – *Pamięć, Nostalgia, Tożsamość. Kulturowe aspekty estetyki pogranicza w twórczości Zbigniewa Żakiewicza* ([b.m]: Wydawnictwo e-bookowo, 2009).

¹⁴ Romantyczno-herderowski wzorzec analizuje w swoim tekście Ryszard Nycz – „Możliwa historia”, 15.

¹⁵ Pojęcie „okolica” (*die Gegend*) zostało wprowadzone przez Martina Heideggera w ramach analizy relacji między „jestestwem” a przestrzennością (czy też między człowiekiem a jego otoczeniem). Bogdan Baran przetłumaczył *die Gegend* jako „stronę”. Martin Heidegger, *Bycie i czas*, tłum. Bogdan Baran (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 132. W swoich analizach poświęconych pojęciom z zakresu przestrzenności w filozofii niemieckiego myśliciela Hanna Buczyńska-Garewicz proponuje tłumaczenie *die Gegend* jako „okolicy”: „Aby tę dookolność miejsca wobec człowieka podkreślić, Heidegger wprowadza jako podstawową kategorię egzystencjalnej przestrzenności termin *Gegend*: okolica”. Hanna Buczyńska-Garewicz, „Język przestrzeni u Heideggera (cz. 1)”, *Teksty Drugie*, nr 4 (2005): 21.

w której człowiek czuje się u siebie, zdomowiony i zakorzeniony dzięki wspólnemu gospodarowaniu i pracy kształtującej otoczenie. Uformowana historycznie pograniczność zasadza się m.in. na wielu wewnętrznych granicach: językowych, wyznaniowych, społecznych, które tworzą świat zróżnicowany, a jednocześnie całościowy, stanowiący lokalne uniwersum.

Wiadomo, że takie kresowe światy zostały przenicowane w ramach studiów postzależnościowych, że dzięki nim wzrosła świadomość krytyczna, to wykorzystane instrumentarium ma swoje słabości. Gdyby świat powieści Żakiewicza interpretować w kategoriach antynomicznych, jego różnorodność uległaby rozpadowi. W zakreślonym przez antynomiczność horyzoncie ostałyby się dwa odrębne przeciwstawione sobie społeczno-kulturowe światy: zamieszkującej dworki i liczne zaścianki polskiej szlachty i białoruskiego ludu. Jednak powieść buduje znacznie bardziej skomplikowany świat i zaludnia postaciami, które cechuje labilna, niedookreślona tożsamość, językowa hybrydalność i życie na progu – pomiędzy epokami, systemami politycznymi, paradygmatami kulturowo-cywilizacyjnymi.

Przynależy do tego typu postaci również główny bohater, sześćioletni chłopiec o imieniu Ryśka/Rysio, powołany do literackiego życia zgodnie z zasadą „paktu referencjalnego”¹⁶ i z wyraźnie zarysowaną perspektywą „zmitologizowanej autobiograficzności”¹⁷. Jest on też narratorem i prowadzi opowieść z dziecięcego punktu widzenia. Już w pierwszym zdaniu *Wilczych łąk* dokonuje scenicznej autoprezentacji: „Paraduję wokół domu w granatowej rogatywce z orzełkiem srebrnym i małym jak grosz”¹⁸ – przywołane emblematy (rogatywka i orzełek) w funkcji znaku jednoznacznie wskazują na polskość bohatera. Ale już użyte porównanie „jak grosz” oraz przełamany daszek rogatywki pomniejszają status emblematów i ustanawiają ironiczny dystans wobec takiej autoprezentacji.

Sprawę narodowej przynależności bohatera komplikuje językowa forma nazwiska. Pojawia się ono w tekście zanim czytelnik pozna imię bohatera i występuje w liczbie mnogiej: „My Wołk-Wołczackie”¹⁹, zatem pojawia się ono w kontekście rodzinnym i wskazuje na społeczny rodowód głównej postaci. Natomiast korzenie etniczne odsłania dwuczłonowość oraz hybrydalna forma językowa: wschodniosłowiański pierwszy człon zostaje powtórzony w członie drugim, uzupełniony polskim sufiksem i zakończony końcówką niemęskoosobową,

¹⁶ Philippe Lejeune, „Pakt autobiograficzny”, tłum. Aleksander W. Labuda, *Teksty*, nr 5 (1975): 42.

¹⁷ Małgorzata Czerwińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie* (Kraków: Universitas, 2000), 127.

¹⁸ Zbigniew Żakiewicz, „Wilcze łąki”, w: Zbigniew Żakiewicz, *Saga wileńska* (Gdańsk: Wydawnictwo „Graf”, 1992), 7.

¹⁹ Żakiewicz, „Wilcze łąki”, 10.

której występowanie w wyrazach oznaczających zbiorowości złożone z osób obojga płci cechuje polszczyznę kresową²⁰. Budowa nazwiska, czyli wschodnio-słowiański rdzeń i spolszczenie drugiego członu oraz wypowiedzenie go z poczuciem dumy rodowej ustanawia problematykę tożsamości społeczno-kulturowej. Jednym z jej wyznaczników jest język, poprawność wypowiedzi i stosunek do ogólnej normy językowej.

Problematyka hybrydalnej tożsamości „ukrytej” w nazwisku bohatera w dalszej części narracji znajduje potwierdzenie na poziomie języka wypowiedzi postaci literackich, które posługują się polszczyzną ogólną, polszczyzną północnokresową oraz językiem białoruskim (nazywanym też prostym) i w różnym stopniu zmieszanyymi ze sobą. Dobrze ilustruje to językowe zmieszanie gra językowo-identyfikacyjna własnym nazwiskiem, uzupełniona działaniem dziecięcej wyobraźni, kształtowanej m.in. przez ludowe wyobrażenia wilka. W zależności od sytuacji (czy też przygody, której dziecięcy bohater doświadcza) jego „wilczy” wizerunek przybiera językową postać wilczka, wauczonka²¹ i wołczka²².

Hybrydalność językowa otoczenia uruchamia autorefleksję Ryśki, który wyraża *explicite* swoją niepewność co do własnej narodowości: „Polacy – Białorusini, Białorusini – Polacy płacze mi się w głowie. – Jestem Polakiem, ale nie takim, jak Kałapierdon i ci spod Warszawy. Może więc nie jestem Polakiem małym z orłem białym? Kim więc jestem?”²³. Wątpliwości i wahania bohatera biorą się stąd, że nie spełnia on wymogu jednego ogólnego języka, jego wypowiedzi cechuje sporo słów i wyrażeń sytuujących się poza leksyką normatywną, innorodnych, a jednocześnie przezeń przyswojonych i głęboko uwewnętrznionych, np. pac, pacuk, spohaniony, parsiuk, wołk itd.²⁴ Status przywołanych słów zależy od sytuacji komunikacyjnej: przekształcają się w słowo cudze na przykład podczas rozmowy ze studentem z Warszawy, w takiej sytuacji bohater musi też wystąpić w roli tłumacza na polszczyznę ogólną. Gdy w rozmowie nie uczestniczą osoby posługujące się wyłącznie polszczyzną ogólną, normatywną, to kresowa/białoruska/litewska leksyka wraca do kategorii słów własnych, używanych na co dzień.

Język w praktyce ustanawia relacje między Polakami z Oszmiańszczyzny (czy w ogóle z Kresów) i Polakami z centrum na zasadzie różnicy a nie podobieństwa.

²⁰ Iryda Grek-Pabisowa i Irena Maryniakowa, „Język polski na Kresach północno-wschodnich dawniej i dziś”, w: *Historia i współczesność języka polskiego na Kresach Wschodnich*, red. Iryda Grek-Pabisowa (Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1997), 94-95.

²¹ Żakiewicz, „Wilcze łąki”, 11.

²² Żakiewicz, 77.

²³ Żakiewicz, 65.

²⁴ Żakiewicz, 67-68.

Gdy wspomniany student podczas rozmowy użył wyrażenia występującego wyłącznie w polszczyźnie kresowej: „Jaka durna ptaszka, taka durna pieśńia”²⁵, to dziecięcy narrator dziwi się, że mówi on „po naszymu”. „Naszość” nie oznacza tu wspólnotowo-narodowego „my”, tylko podkreśla kresową odrębność, a nawet buduje konstrukcję „my” (z Oszmiańszczyzny) – „oni” (Polacy z centrum).

Słowo cudze/innorodne pojawia się również na poziomie narracji i wówczas w niektórych fragmentach dziecięcy opowiadacz przekracza świadomość małego bohatera. Prowadząc narrację bogato inkrustowaną kresową i białoruską leksyką (i kilkanaście wyrazami i wyrażeniami litewskimi), odsłania językowe kompetencje i językową świadomość mało prawdopodobną u sześciolatka. Uobecnianiu kresowego świata towarzyszy imperatyw uwiarygodnienia wykreowanego obrazu, co można osiągnąć poprzez działania na języku, polegające m.in. na wskrzeszaniu leksyki, wyrażań, powiedzonek „martwego języka”: „Chłopi, jak który – jeden duhę niesie i wierówkę konopną na lejce, drugi łyżki drewniane i apałoniki różnej wielkości, bojkę do masła, to znów niecki czerwonawe, w olsze dłubane”²⁶. Powstaje plastyczny obraz małomiasteczkowego targu, natomiast przywołana leksyka: duha, wierówka, apałoniki, bojka, jednoznacznie wskazuje na pogranicze białorusko-litewsko-polskie. Wysoki poziom świadomości metajęzykowej ujawniają też wypowiedzi bezpośrednie: „Ale nieważne jest mówienie, ważne jest przez to mówienie stwarzanie i robienie. [...] kiedy powiem: «Patrzaj, słońca siadłszy za lipy», słońce przytomne moich słów rozgarnie złote kosy²⁷ przymierzając się do nocnej pierzyny”²⁸. Zawiera się w niej i dziecięca wiara w przystawalność słów i rzeczy, i przeświadczenie o magicznej mocy języka, i rodzące się przekonanie o własnej wyobraźni zdolnej kreować świat, pokrewnej już wyobraźni literackiej. Przywołane zdanie zostało wypowiedziane w polszczyźnie północnokresowej i poniekąd wskazuje na obecność litewskości. Jego składnia: użycie w funkcji orzeczenia imiesłowu przeszłego czynnego zamiast czasownika w czasie przeszłym ma korzenie w litewskim systemie językowym²⁹. Jest to pierwszy językowy sygnał, że na hybrydową tożsamość składa się też pierwiastek litewski. Prawda ta została wyartykułowana w dalszej części narracji przez matkę bohatera:

²⁵ Żakiewicz, „Wilcze łąki”, 68.

²⁶ Żakiewicz, 17.

²⁷ „złote kosy” (wschodniosłowiańskie i kresowe) – złote warkocze.

²⁸ Żakiewicz, „Wilcze łąki”, 31.

²⁹ Iryda Grek-Pabisowa i Małgorzata Ostrówka, „Zakres wpływów obcych we współczesnej polszczyźnie północnokresowej”, *Rozprawy Komisji Językowej* [Łódź], nr 1 (2012): 113.

Po litewsku przemawia ziemia tutejsza: Krewo i Oszmiana, Daubuciszki i Żodziszki, Smorgonie i Grażyszki. A gdzie ci Litwini są? Przyjęli język ruski i wiarę ich i znikli jak sen, który historia przyśniła. Ale oni nie zginęli, są we krwi ludu tego. I w twojej również – unosi się pani Wołczacka³⁰.

Jeżeli litewskość odsłania gramatyka języka, toponimy, a potwierdza wiedza historyczna, to tatarskie korzenie rodu (jeszcze jeden pierwiastek inorodny) ujawniają się w opowieściach rodzinnych oraz w antroponimie – dziadek ze strony matki jest konsekwentnie nazywany kniazem tatarskim.

Mówienie – na gruncie powieści są to dialogi postaci – zdradza mówiącego. Większość postaci funkcjonuje niejako między językami i lekceważy poprawnościową normę, a oddanie im głosu przez narratora tworzy całą paletę wypowiedzi złożonych z polszczyzny kresowej i tzw. mowy prostej odbiegającej od literackiej białoruszczyzny. Charakter i stopień ich zmieszania może ujawniać status społeczny mówiącego, również jego aspiracje, wybory, częściowo światopogląd itp., ale mogą one wynikać z pragmatycznej postawy mówiącego. Pragmatyzm reprezentuje Krewajko, który często „chytrzy”³¹, uśmiecha się „chitreńko”³², czyli przyjmuje strategię pozwalającą mu przetrwać w czasie wojny. Dawny parobek dziadka głównego bohatera, później dzierżawca „pradziadowszczyzny”³³, czyli folwarku, często posługuje się polszczyzną kresową, podkreśla swój katolicyzm, ale w początkach sowietyzacji wybiera tożsamość białoruską. Zdecydowały tu względy bezpieczeństwa, albowiem w czasach tużpowojennych mogło się wydawać, że uchroni ona przed wywózkami na Syberię.

ODMIANY TOŻSAMOŚCI TUTEJSZEJ

Oszmiańszczyzna w latach 1938-1945, czyli powieściowa czasoprzestrzeń, istnieje w swojego rodzaju międzyczasie, gdy procesy narodotwórcze, podstawowy wykładnik nowoczesności w Europie Wschodniej, nie dobiegły końca, a podstawę tożsamościowej przynależności wciąż mogło stanowić wyznanie oraz/albo zamieszkiwanie danego regionu przez wiele pokoleń. W powieściach Żakiewicza ten typ tożsamości występuje pod znaną nazwą „tutejszy”, która miała (i ma) znacznie szerszy zasięg niż Oszmiańszczyzna. Zazwyczaj traktuje

³⁰ Żakiewicz, „Wilcze Łąki”, 97.

³¹ „chytrzy” (czasownik) – jest przebiegły, sprytny; por. ros. „хитрить”. Zbigniew Żakiewicz, *Wilio, w głębokościach morza* (Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1993), 10, 13.

³² Żakiewicz, *Wilio, w głębokościach*, 157.

³³ Żakiewicz, 74.

się ją jako tożsamość przednowoczesną, a przyczyn jej żywotności w pierwszej połowie XX wieku upatruje się w powolności procesów narodotwórczych na pewnych obszarach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, które chociaż w XX wieku było tworem postpolitycznym, to jeszcze długo jego odrębność geograficzno-kulturowa oraz wieloetniczność wpływały na tożsamościowe identyfikacje.

Istnieją też dodatkowe powody długiego utrzymywania się „tutejszości” jako zasadniczego pojęcia określającego poczucie przynależności: siła lokalności, pozytywne wartościowanie rodzimości i zakorzenienia w miejscu, istnienie ustrukturuwanej jeszcze w czasach przednowoczesnych społeczności, a także peryferyjność tych terenów oraz słabe oddziaływanie centrum, a zatem i nowoczesnych idei zdolnych przyspieszyć procesy społeczne nieodwracalnie kruszące stare struktury. Pograniczność polsko-białorusko-litewska stanowiła więc właściwe podglebie dla „tutejszości”. Cechuje ją temporalna przejściowość: sytuuje się między przednowoczesnymi sposobami kategoryzowania tożsamości a nowoczesną przynależnością narodową; przyjmuje się, że była raczej ukierunkowana na białoruskość, w każdym razie w etnicznym dyskursie białoruskim jest obecna najtrwalej, chociaż literatura ukazuje też inne drogi transformacji „tutejszości” i jej przemiany nie tylko w nowoczesną etniczność białoruską³⁴.

W powieściach Żakiewicza ujawnia się ona na kilka sposobów. W pewnych momentach do tożsamości „tutejszej” przyznaje się większość bohaterów, niezależnie od pochodzenia, statusu społecznego, a nawet języka, którym posługują się na co dzień, tyle że nie dla każdego z nich ma ona znaczenie priorytetowe, „tutejszość” może występować również jako tożsamość uzupełniająca.

W pierwszej kolejności „tutejszość” reprezentują chłopci. Jeden z przedstawicieli dokonuje właśnie takiej autoidentyfikacji: „My naród prosty, tutejsza mowa mówioncy i gdzie nam do Białorusinów!”³⁵. O autoidentyfikacji decyduje język

³⁴ Białoruskość i „tutejszość” w twórczości polskich pisarzy emigracyjnych dogłębnie i interesująco analizował Tadeusz Sucharski. Przywołuje m.in. *Leśnika* Marii Kuncewiczowej, gdzie główny bohater, pochodzący z rodziny mieszanej, w pewnym momencie wybiera tożsamość „tutejszą”, choć mógł wybrać polską albo rosyjską. Tadeusz Sucharski, „Między dwiema liniami Curzona, czyli Białoruś w polskiej prozie emigracyjnej”, w: *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, seria 1: *Prace dedykowane Profesorowi Swietlanie Musijenko*, red. Anna Janicka, Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski (Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, 2013), 475-476. Z kolei w powieści pt. *Wileński poker*, litewskiego pisarza Ričardasa Gavelisa, pojawia się bohaterka pochodząca z pogranicza polsko-białorusko-litewskiego, która mówiła tzw. językiem prostym i identyfikowała się z „tutejszością”, natomiast po przybyciu po wojnie do Wilna wybrała język i tożsamość litewskie. Ričardas Gavelis, *Wileński poker*, tłum. Kamil Pecela (Wojnowice: Kolegium Europy Wschodniej, 2019), 534.

³⁵ Żakiewicz, *Wilno, w głębokościach*, 43.

i jest ona zgodna z postrzeganiem tej warstwy społecznej przez inne postacie, na przykład matka głównego bohatera zastanawia się, czy kiedyś tożsamość „tutejsza” transformuje się w białoruską narodowość³⁶. Jednak podstawową różnicę między „tutejszością” chłopów a własną warstwą społeczną widzi w posiadaniu pamięci historycznej i jej braku wśród ludu.

W inny sposób postrzega tutejszy lud Śnitko, czyli wujek matki głównego bohatera, a zatem osoba o szlacheckich korzeniach. Wydaje się, że jest on postacią, która najwcześniej (jak sam przyznaje, tuż po rewolucji bolszewickiej) w pełni zrozumiała, że nowoczesne przemiany w Europie Wschodniej, a zatem i w czasoprzestrzeni Oszmiańszczyzny znacznie przyspieszyły i doprowadzą do jednoznacznej narodowej identyfikacji. Białoruskości nie postrzega on w kategoriach etnograficznych, tylko w kontekście zerwania ciągłości historycznej wskutek polonizacji szlachty ruskiej. Chociaż coraz częściej i z pewnym zamysłem prowokacyjnym wobec rodziny mówi po białorusku, to jednak odmawia dokonania ostatecznego wyboru między białoruskością a polskością, tak jakby pragnął pozostać poza jakąkolwiek tożsamością jednoznacznie określoną, narzucającą jednostce czy to przez dziedziczenie rodzinnej tradycji, czy to przez pochodzenie społeczne, czy to przez dominujące idee. Powyższej postawie towarzyszy zmiana sposobu życia z osiadłego na włóczęgowski. Śnitko pojawia się w różnych miejscach, przychodzi i odchodzi i zachowuje ironiczny dystans wobec miejsc, ludzi i wobec siebie, a nawet zdarzeń. Nie repatriuje się, albowiem bycie w sferze pomiędzy: między językiem białoruskim a polskim oraz między sposobem życia białoruskiego ludu i zdeklasowanego szlachcica, można praktykować tylko na „tutejszczyźnie”³⁷, czyli terenach dawnego WXL.

„Tutejszość” nie określała li tylko osób o względnym indyferentyzmie narodowym czy białoruskojęzycznej ludności, lecz w pewnym stopniu dotyczyła też tych, którzy deklarowali swoją polskość. Należy do nich matka głównego bohatera oraz mieszkańcy licznych zaścianków, zwanych też Okolicą. Ich auto-identyfikacja jest podwójna: narodowościowa oraz geograficzno-kulturowa; utożsamiają się z „tutaj”, z zamieszkiwanym od pokoleń miejscem, któremu towarzyszy przywiązanie do ziemi. Poczucie „tutejszości” wzmacnia się w relacjach z osobami spoza lokalnej wspólnoty, a także w sytuacjach trudnych, kryzysowych: „Do Polszy mogą jechać tylko warszawiaki, a nie porządna szlachta, co tutejsza

³⁶ Żakiewicz, *Wilno, w głębokościach*, 96.

³⁷ „Tutejszczyzną” określił przestrzeń kresowych utworów Żakiewicza jeden z badaczy. Maciej Dęboróg-Bylczyński, „«Tutejsi» na «tutejszczyźnie». O przestrzeni i społeczności kresowej w trzech wileńskich powieściach Zbigniewa Żakiewicza”, w: *Czytanie Żakiewicza*, red. Tatiana Czarska i Renata K. Łozowska (Szczecin: Wydawnictwo: ZAPOL, 2012), 61.

jest od wieki wieków”³⁸ – oburza się na propozycję repatriacji jeden z nich. Decyzję o pozostaniu na „placówce” uzasadniają wiernością przodkom, którzy wytrwali w czasach zaborów, wzmocnioną naiwną nadzieją na wybuch kolejnej wojny i powrót Polski.

W końcowych partiach *Wilio, w głębokościach morza* bohater i jego matka wraz z liczną grupą innych mieszkańców Wileńszczyzny jadą pociągiem repatriacyjnym na zachód. Ostatnia scena powieści rozgrywa się na stacji w Wołkowysku, gdzie pociąg jest rewidowany przez oddziały NKWD. Bohater znajduje się już poza Oszmiańszczyzną i poczucie „tutejszości” mocnymi więzami związane z miejscem zaczyna zanikać wraz z jego opuszczeniem, co dobitnie wyraża współpodróżny: „Ani my tutejsze, ani tamtejsze – ani Wilniuki, ani Polaki. My teraz jakies repatrianty”³⁹. Opuszczenie miejsca, bezdomność, nomadyczność nieuchronnie zakończy funkcjonowanie „tutejszości” jako części polskiej identyfikacji na pogranicznym polsko-białorusko-litewskim terenie. Ale, jak wiemy z innych tekstów i współczesnych badań, nie był to koniec „tutejszości” jako takiej.

Analiza tekstów literatury kresowej uwolniona od antagonistycznej relacji pogranicza i Kresów wiele nam mówi o pojawieniu się i funkcjonowaniu tożsamości hybrydalnych, tzn. takich, które nie realizują herderowsko-romantycznego wzorca opartego na jedności języka, terytorium i ludu. Główny bohater kresowych powieści Żakiewicza uważa się za Polaka, nie spełnia jednak żadnego z trzech wyróżników tożsamości etnicznej: posługuje się polszczyzną północnokresową odbiegającą od normy języka ogólnego, a silne emocje uzewnętrznia za pomocą białoruskich przekleństw: „Kab jaho chalera!”, „jołki-pałki”, „dryśnij-świśnij!”⁴⁰, nie zamieszkuje też jednorodnego terenu z mówiącymi jednym językiem mieszkańcami, ale odczuwa z nimi więź wspólnotową opartą na „tutejszości”. Rodziną okolicę Wołk-Wołczackiego, czyli historyczną Oszmiańszczyznę, można uznać za wzorzec pograniczności, gdzie etniczne tożsamości są płynne, interferencja językowa daleko posunięta na każdym poziomie systemu językowego: fonetyki, fleksji, leksyki, składni i gdzie poszczególne miejscowości tworzą małe heterotopie: miasteczko jest polsko-żydowsko-białoruskie, wieś polsko-białorusko-tatarska, okolica, czyli zaścianki są polskie i tatarskie itp. Pograniczność stanowiła/stanowi podglebie dla tożsamości hybrydalnej, a jej formą historycznie i społecznie udokumentowaną jest tożsamość „tutejsza” uformowana na pewnych obszarach WXL. Wyrasta ona z regionalnej lokalności, a czynniki kulturowe, na przykład językowe, etniczne, wyznaniowe są jej

³⁸ Żakiewicz, *Wilio, w głębokościach*, 106.

³⁹ Żakiewicz, 172.

⁴⁰ Żakiewicz, 90.

pochodną. W powieściach Żakiewicza do „tutejszości” przyznają się w różnych sytuacjach właściwie wszyscy bohaterowie, czasem deklarują ją wprost, czasem ujawnia się ona na poziomie wypowiedzi, gdy budują ją z polszczyzny kresowej i białoruszczyzny; z języka białoruskiego i polskiej leksyki czy wyrażań, i uzupełniają, co prawda nielicznymi, wypowiedziami sformułowanymi po litewsku.

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Żakiewicz, Zbigniew. „Wilcze łąki”. W: Zbigniew Żakiewicz. *Saga wileńska*. Gdańsk: Wydawnictwo „Graf”, 1992.
- Żakiewicz, Zbigniew. *Wilio, w głębokościach morza*. Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1993.
- Żakiewicz, Zbigniew. *Tryptyk wileński*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2005.

PRZEDMIOTOWA

- Bachtin, Michaił. „Typy słowa prozatorskiego. Słowo u Dostojewskiego”. Tłum. Wincenty Grajewski. W: Michaił Bachtin. *Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, t. 1, red. Danuta Ulicka, 215-233. Kraków: Universitas, 2009.
- Bakuła, Bogusław. „Kolonialne i postkolonialne aspekty dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)”. *Teksty Drugie*, nr 6 (2006): 11-33.
- Buczyńska-Garewicz, Hanna. „Język przestrzeni Heideggera (cz. 1)”. *Teksty Drugie*, nr 4 (2005): 9-28.
- Czaplejewicz, Eugeniusz i Edward Kasperski. *Królestwo różnorodności. Kresy i pogranicza*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1996.
- Czaplejewicz, Eugeniusz. „Jakie Kresy? Jaka literatura kresowa (Perspektywa współczesna)”. *Przełom Humanistyczny*, nr 6 (2007): 1-15.
- Czerwińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków: Universitas, 2000.
- Dęboróg-Bylczyński, Maciej. *Pamięć, Nostalgia, Tożsamość. Kulturowe aspekty estetyki pogranicza w twórczości Zbigniewa Żakiewicza*. [b.m.]: Wydawnictwo e-bookowo, 2009.
- Dęboróg-Bylczyński, Maciej. „«Tutejsi» na «tutejszczyźnie». O przestrzeni i społeczności kresowej w trzech wileńskich powieściach Zbigniewa Żakiewicza”. W: *Czytanie Żakiewicza*, red. Tatiana Czerska i Renata K. Łozowska, 61-77. Szczecin: Wydawnictwo ZAPOL, 2012.
- Fazan, Jarosław i Krzysztof Zajac, red. *Na pograniczach literatury*. Kraków: Universitas, 2012.
- Gavelis, Ričardas. *Wileński poker*. Tłum. Kamil Pecela. Wojnowice: Kolegium Europy Wschodniej, 2019.
- Grek-Pabisowa, Iryda i Irena Maryniakowa. „Język polski na Kresach północno-wschodnich dawniej i dziś”. W: *Historia i współczesność języka polskiego na Kresach Wschodnich*, red. Iryda Grek-Pabisowa, 27-109. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1997.
- Grek-Pabisowa, Iryda i Małgorzata Ostrówka. „Zakres wpływów obcych we współczesnej polszczyźnie północnokresowej”. *Rozprawy Komisji Językowej [Łódź]*, nr 1(2012): 111-122.
- Hadaczek, Bolesław. *Kresy w literaturze polskiej XX wieku. Szkice*. Szczecin: OTTONIANUM, 1993.
- Hadaczek, Bolesław. *Historia literatury kresowej*. Szczecin: Wydawnictwo „PoNaD”, 2008.

- Handke, Kwiryna, red. *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1997.
- Heidegger, Martin. *Bycie i czas*. Tłum. Bogdan Baran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005.
- Legeżyńska, Anna. „Odnawianie «Tryptyku wileńskiego» Zbigniewa Żakiewicza”. W: *Zagadnienia bilingwizmu*. Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. Andrzej Baranow i Jarosław Ławski, 415-431 (Colloquia Orientalia Bialostocensia, 3). Białystok–Vilnius: Wydawnictwo PRYMAT, 2017.
- Lejeune, Philippe. „Pakt autobiograficzny”. Tłum. Aleksander W. Labuda. *Teksty*, nr 5 (1975): 31-49.
- Ławski, Jarosław. „Przeciw kategorii „pogranicza”. W: *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Zbigniew Chojnowski i Elżbieta Rybicka, 50-71. Kraków: Universitas, 2017.
- Nycz, Ryszard. „Możliwa historia literatury”. W: *Na pograniczach literatury*, red. Jarosław Fazan i Krzysztof Zajas, 13-34. Kraków: Universitas, 2012.
- Skórczewski, Dariusz. „Melancholia dyskursu kresoznawczego”. W: Dariusz Skórczewski. *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, 427-473. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013.
- Sucharski, Tadeusz. „Między dwiema liniami Curzona, czyli Białoruś w polskiej prozie emigracyjnej”. W: *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*. Seria 1: *Prace dedykowane Profesorowi Świetlanie Musijenko*, red. Anna Janicka, Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski, 463-491 (Colloquia Orientalia Bialostocensia). Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, 2013.
- Uliasz, Stanisław, red. *O dialogu kultur wspólnot kresowych*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, 1998.
- Uliasz, Stanisław. *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, 2001.
- Zajas, Krzysztof. *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*. Kraków: Universitas, 2008.

HYBRYDALNE FORMY TOŻSAMOŚCI W KRESOWYCH POWIEŚCIACH ZBIGNIEWA ŻAKIEWICZA

Streszczenie

Przedmiotem analizy są kresowe powieści Zbigniewa Żakiewicza *Wilcze łąki* oraz *Wilio, w głębokościach morza*. Kluczowym elementem świata przedstawionego tych utworów jest historyczna Oszmiańszczyzna, która w dyskursie literaturoznawczym była postrzegana bądź jako fragment polskich Kresów, bądź pogranicze białorusko-polsko-litewskie. Artykuł proponuje ideę pograniczności rozumianej jako nieduża przestrzeń symbiotycznie powiązana z płynnością tożsamości etnicznych, kulturowych, językowych itp. Czasoprzestrzeń Oszmiańszczyzny w powieściach Żakiewicza występuje jako wzorcowa pograniczność i miejsce funkcjonowania tożsamości hybrydalnych. W analizowanych utworach ten typ tożsamości występuje pod postacią tożsamości „tutejszej”. Tożsamość „tutejsza” bywa deklarowana, gdy zakorzenienie w regionie i zamieszkiwanie go staje się podstawowym wyznacznikiem identyfikacji bohaterów, albo ujawnia się na poziomie wypowiedzi postaci, gdy są „słyszalne” różne języki – polszczyzna ogólna, kresowa, białoruszczyzna, rosyjski, wybrana leksyka litewska.

Słowa kluczowe: Zbigniew Żakiewicz; powieść kresowa; pogranicze białorusko-polsko-litewskie; pograniczność; tożsamość hybrydalna

HYBRID FORMS OF IDENTITY
IN THE BORDERLAND NOVELS OF ZBIGNIEW ŻAKIEWICZ

Summary

The subject of the analysis are the borderland novels by Zbigniew Żakiewicz, *Wolf Meadows* (*Wilcze łąki*) and *Wilio, in the depths of the sea* (*Wilio, w głębokościach morza*). The key element of the world presented in these works is the historical Ashmyan region, which in the literary discourse was perceived either as a fragment of the Polish Borderlands (Kresy) or the Belarusian-Polish-Lithuanian border. The article proposes the idea of borderland understood as a small space symbiotically related to the fluidity of ethnic, cultural, linguistic identities, etc. The space-time of the Ashmian region in Żakiewicz's novels appears as a model borderland and a place of functioning of hybrid identities. In the analyzed works, this type of identity appears in the form of local identity. Local identity is sometimes declared when being rooted in the region and living in it becomes the basic determinant of the characters' identification, or it is revealed at the level of characters' utterances when various languages are 'heard' – general Polish, borderland Polish, Belarusian, Russian, selected Lithuanian lexis.

Keywords: Zbigniew Żakiewicz; borderland novel; Belarusian-Polish-Lithuanian border; borderland; hybrid identity